

JAN ZACHWATOWICZ

Warszawa, 12 czerwca 1946 r. Wiceprokurator Zofia Rudziewicz przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Jan Zachwatowicz
Data urodzenia	21 lutego 1900 r.
Imiona rodziców	Wincenty i Jadwiga
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Lwowska 7
Miejsce urodzenia	Gatczyno pod Leningradem
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zajęcie	profesor Politechniki Warszawskiej, architekt, konserwator generalny RP
Stosunek do stron	obcy
Karalność	niekarany
Wykształcenie	Politechnika Warszawska, dr nauk technicznych

Przed wojną byłem adiunktem politechniki i zajmowałem się konserwacją zabytków architektury na terytorium Polski. Podczas wojny oficjalnie byłem nauczycielem szkoły technicznej, nieoficjalnie – profesorem politechniki i kierownikiem Zakładu Architektury Polskiej. Z ramienia ruchu oporu prowadziłem referat spraw architektoniczno-zabytkowych i z tego tytułu prowadziłem obserwacje i zbierałem informacje dotyczące działania Niemców w zakresie spraw urbanistycznych, architektonicznych i zabytków.

Niemcy dążyli do zniszczenia zabytków kultury polskiej. Zaczęto od Zamku, który został programowo pozbawiony wewnętrznego wyposażenia, zdemontowany technicznie przez

wypiłowanie stropów i przygotowany do wysadzenia na początku 1940 roku. Działo się to wszystko z wiadomością i pod auspicjami gubernatora dystryktu warszawskiego, Fischera.

Niemcy chcieli zburzyć Warszawę i na tym miejscu stworzyć nowe miasto niemieckie. Już w grudniu 1939 był opracowany przez architekta niemieckiego Grossa, o ile mi wiadomo, urzędnika dystryktu warszawskiego, plan nowego miasta na miejscu Warszawy. Wiadomości te otrzymywałem za pośrednictwem polskiego zarządu miasta i miałem możliwość obejrzenia tego planu i modelu, znajdujących się w budynku starostwa grodzkiego na ul. Daniłowiczowskiej.

Sam fakt, że plan i model znajdowały się w tym budynku, zaświadcza o tym, że Fischer o wszystkim wiedział i na to się godził.

Plan przewidywał miasto na 200 tys. mieszkańców o układzie odmiennym od nici ulic Warszawy, co pociągało za sobą konieczność zburzenia całego miasta, z wyjątkiem dzielnicy staromiejskiej, która w tym projekcie została przez Niemców uznana za wskazującą na niemieckie pochodzenie miasta. Układ ulic miał być koncentryczny, sprzeczny z prostokątnym układem ulic Warszawy, a zgodny z koncepcjami urbanistycznymi mającymi wyrażać hitlerowską zasadę budownictwa, według pracy Federa uznanej za obowiązującą dla urbanistyki hitlerowskiej. Centrum nowego miasta miał stanowić plac, który pozostałby po wyburzeniu budynków znajdujących się przy placach Saskim i Teatralnym. Gęsto zabudowane dzielnice w północnej, zachodniej i południowej części miasta miały być potraktowane jako dzielnice willowe. W związku z tym zupełne wyburzenie getta może być uważane za część urzeczywistniania tego planu. Na miejscu Zamku Królewskiego przewidywany był nowy budynek o innej zupełnie strukturze, który oznaczony był na modelu jako blok kwadratowy; następnie w latach 1943 – 1944 opracowywany był przez niemieckich architektów projekt wielkiego budynku partyjnego na planie trójkątnym, z kopułą, który miał stanąć na miejscu Zamku. Projekt ten, znajdujący się w starostwie grodzkim, widziałem osobiście. Wiem, że wszystkie te sprawy omawiane były w dystrykcie z Fischerem, który wyrażał swoje zdanie o tych planach.

Ze względu na dalekie plany przebudowy miasta dystrykt nie zgodził się na szereg projektów i prac rekonstrukcyjnych zniszczonych przez działania wojenne budynków.

Przez okres okupacji Niemcy wywieźli z Warszawy liczne dzieła sztuki i księgozbiory.

Po upadku powstania warszawskiego do umowy kapitulacyjnej została wprowadzona klauzula, na mocy której strona polska miała mieć możliwość wywiezienia z Warszawy, przeznaczonej według oświadczenia von dem Bacha na zniszczenie, dzieł sztuki i kultury ze zbiorów publicznych, kościelnych i prywatnych. Dyrektor Lorentz prowadził z Fischerem i Geiblem pertraktacje w sprawie wykonania tej klauzuli, lecz nie zostały one przez nich uznane. Fischer i Geibel zgodzili się na wywiezienie z Warszawy dzieł kultury w ograniczonej jedynie ilości i tylko z trzech obiektów: z Muzeum Narodowego, z Biblioteki Narodowej (100 tys. tomów z 800 tys. znajdujących się tam) i z biblioteki uniwersyteckiej (również 100 tys. z 800 tys. tomów).

Od początku listopada 1944 do połowy stycznia 1945 roku brałem udział w wyjazdach do Warszawy do prac ewakuacyjnych. Wywożenie dzieł sztuki mimo pozwolenia odbywało się w sposób nielegalny. Räumungskommando stało właściwie na stanowisku, że praca nasza powinna się ograniczać do pomocy w ewakuacji wymienionych zbiorów na teren Niemiec. Wiem to od dyrektora Lorentza. My zaś woziliśmy rzeczy nielegalnie na tereny podwarszawskie celem ich uratowania.

Stwierdzam, że z winy Niemców uległa zniszczeniu olbrzymia ilość dzieł kultury polskiej, zarówno w zbiorach publicznych, jak i prywatnych, których nie mogła objąć nasza nielegalna akcja. Spalono umyślnie zbiory Krasińskich, Bibliotekę Publiczną na Koszykowej, Archiwum Akt Nowych itd.

Podczas moich wyjazdów do Warszawy mogłem stwierdzić przebieg programowego niszczenia miasta. Bloki domów były wypalane według kwartałów oznaczonych na murach czerwoną farbą. Niezależnie od tego budynki o szczególnej wartości były przygotowywane z dużym nakładem pracy przez borowanie niezliczonej liczby otworów dla ładunków wybuchowych do wysadzenia ich w powietrze. W ten sposób zostały zburzone kolejno: Zamek Królewski, kościoły Starego Miasta, zespół pałacu Ossolińskich i Saskiego (Sztab Główny), pomniki Poniatowskiego i Mickiewicza, Saperów oraz przygotowane zostały do wysadzenia: Teatr Wielki, Łazienki – po uprzednim ich spaleniu – oraz Belweder. Akcja niszczenia pomników polegała również na zdemontowaniu i wywiezieniu pomnika Kopernika, Chrystusa przed kościoła św. Krzyża, nie licząc zniszczonych i wywiezionych w okresie okupacji pomników: Chopina, Kilińskiego i Peowiaków, Curie-Skłodowskiej. Wszystkie te zniszczenia po powstaniu odbywały się systematycznie i dokonywane były przez Räumungskommando podległe Fischerowi.